Nowożytne sortilegia krakowskie – między pragnieniem poznania przyszłości a potrzebą rozrywki

Sortilegia (od łac. *sortilegus* – proroczy) były znanymi od czasów starożytnych pismami służącymi do wróżenia przyszłości. W przeciwieństwie jednak do wyroczni antycznego świata, takich jak słynna wyrocznia pytyjska w Delfach, sortilegia nie dawały proroctw dotyczących przebiegu wojen czy losów państw. Korzystali z nich zwyczajni ludzie, którzy pragnęli otrzymać odpowiedzi dotyczące spraw im najbliższych: ich zdrowia, rodziny, miłości czy prowadzonych interesów[1]. Dotyczyło to również sortilegiów polskich, z których pierwsze wydania odnotowuje się w XVI wieku w Krakowie. One także zajmowały się codziennymi problemami zwykłych ludzi, co sprawia, że mogą stanowić interesujące źródło do wzbogacenia naszej wiedzy na temat obyczajowości w czasach, w których powstawały. Źródło interesujące głównie z tego względu, że księgi wróżb były spisywane i używane do stawiania losów wśród społeczności miejskiej. Udzielały odpowiedzi na pytania, które zadać mógł przeciętny mieszczanin czy też sługa robiący karierę na dworze królewskim lub w patrycjuszowskim domu. Sortilegia stanowiły zatem przykład literatury popularnej, której jednym z głównych odbiorców był stan mieszczański. Interesującej tym bardziej, że istotną grupą ich odbiorców były kobiety. Księgi wróżb mówią bowiem także o ich problemach, nadziejach i kondycji codziennego życia.

Analiza zachowanych sortilegiów, które były publikowane między XVI a XVIII wiekiem w Krakowie, ukierunkowana będzie przede wszystkim na ich wartość jako źródeł służących poznaniu mentalności odbiorców. Nie chodzi tu wyłącznie o mentalność mieszczan krakowskich, gdyż krąg korzystających z nich osób dalece wykraczał poza mury Krakowa, jak i poza stan mieszczański. Dostrzeżemy w tych pismach odbicie poglądów, pragnień i obaw typowych dla mieszkańców znaczącego ośrodka miejskiego, kościelnego i dworskiego. Wynika to z faktu, że autorzy tychże sortilegiów krócej lub dłużej byli z Krakowem związani.

Do naszych czasów zachowały się cztery tytuły krakowskich ksiąg wróżbiarskich. Najstarszą z nich jest *Fortuna abo szczęście* Stanisława z Bochnie Gąsiorka (przed 1504–1562) zwanego Kleryką[2]. *Fortunę abo szczęście* Stanisław z Bochnie opublikował w czasie pełnienia swojej służby na dworze Zygmunta I Starego w charakterze kapelana królewskiego. Helena Kapełuś określiła datę jej pierwszego wydania na 1531 rok i bez wątpliwości powiązała jej autora z osobą Kleryki. *Fortuna* została najprawdopodobniej wydrukowana w Krakowie przez Hieronima Wietora (ok. 1480–1546/1647), o czym świadczy część materiału ilustracyjnego typowego dla tej drukarni[3]. Stanisław z Bochnie już we wstępnych wierszach *Fortuny*, zatytułowanych *Każdemu, który tych książek używać ku krotofili będzie*, przyznaje się do autorstwa tego utworu wróżebnego, podkreślając również jego rozrywkowy charakter:

Proszę, by każdy wiedzieć o tym raczył,
Którykolwiek te książki będzie baczył,
Iż dla krotofil są tylko złożone,

[1] Najlepiej znane jest antyczne sortilegium zatytułowane *Proroctwa Astrampsychosa* (*Sortes Astrampsychi*), spisane w języku greckim, a znane z egipskich papirusów, datowanych począwszy od III w., zob. The Oracles of Astrampsychus. Przeł. Steward Randal, Morrell Kenneth. W: *Anthology of Ancient Greek Popular Literature*. Ed. William Hansen. Bloomington 1998, pp. 285–324.

[2] Na temat kariery i twórczości Stanisława z Bochnie zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie – kleryka królewski*. Wrocław 1964, s. 21–41. Justyna Kiliańczyk-Zięba uważa, że pierwodruk miał miejsce w 1531 r. lub krótko po tej dacie, zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp: W: Stanisław z Bochnie Gąsiorek: *Fortuna abo szczęście*. Oprac. Justyna Kiliańczyk-Zięba. Kraków 2015, s. 13–14; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut". Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M* (dalej cyt. *Nowy Korbut*): Kleryka Stanisław. Oprac. Roman Pollak et al. Warszawa 1964, s. 319–320.

[3] Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 75–80; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku* (dalej cyt. *Drukarze*): Wietor Hieronim. Hasło oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa, Anna Mańkowska T. 1. *Małopolska*. Cz. 1. *Wiek XV–XVI*. Red. Alodia Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 325–352. O *Fortunie* Stanisława z Bochnie wspomniał Karol Estreicher, ale nie skojarzył jej autora ze Stanisławem Gąsiorkiem, zob. Estreicher Karol: *Bibliografia polska*. T. 13. Kraków 1894, s. 188–189. Pogłębione studium poświęciła *Fortunie* dopiero Kapełuś w ramach jednego z rozdziałów monografii dotyczącej Stanisława z Bochnie, zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 75–101.

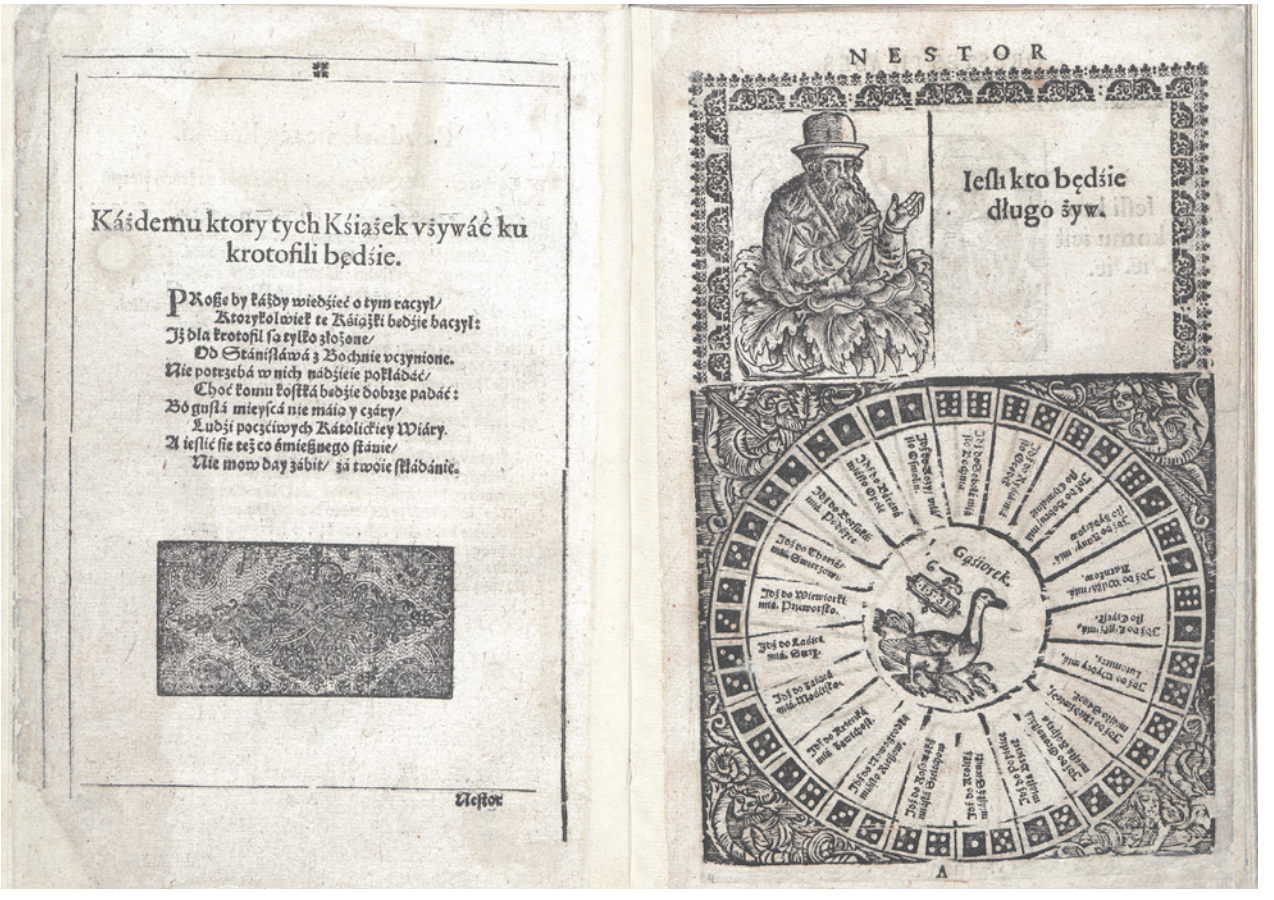

Stanisław z Bochnie: Fortuna abo szczęście. *Kraków ok. 1649, k. B 1$_a$, koło fortuny z przedstawieniem gąsiorka i datą 1531; w zbiorach BN, sygn. XVII.4.3504*

Od Stanisława z Bochnie uczynione.
Nie potrzeba w nich nadzieje pokładać,
Choć komu kostka będzie dobrze padać
Bo gusła miejsca nie mają i czary,
Ludzi poczciwych katolickiej wiary.
A jeślić się też co śmiesznego stanie,
Nie mów „Daj zabit za twoje składanie"[4].

Autor pozostawił jeszcze jeden swój podpis w utworze. Jest nim ilustracja przedstawiająca gąsiorka, która została umieszczona wewnątrz pierwszego z kół fortuny używanych w trakcie losowania wróżby. Jest to niewątpliwe nawiązanie do nazwiska Stanisława z Bochnie. Ilustracja podpisana jest datą 1531, co najprawdopodobniej oznacza rok pierwszego wydania *Fortuny*[5]. Niestety, pierwotne wydanie dziełka Gąsiorka zaginęło, podobnie jak kolejne edycje z XVI wieku[6]. Najstarszy zachowany i niekompletny egzemplarz to wydanie pochodzące dopiero z około 1649 roku. Wydrukowane zostało wówczas w krakowskim warsztacie Waleriana Jerzego Piątkowskiego (działającego w Krakowie prawdopodobnie w latach

[4] Stanisław z Bochnie: *Fortuna abo szczęście*. Kraków ok. 1649. Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. XVII.4.3504, k. A$_4$b. Zachowały się 72 karty formatu *folio*. Brak jednak licznych kart, przede wszystkim z tekstem wróżebnych odpowiedzi, zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 76–77. Obecnie dysponujemy kompletnym wydaniem *Fortuny* z 1665 r., które odnalezione zostało niedawno w Pradze. Reprint tego wydania wraz ze współczesną edycją opracowała Justyna Kiliańczyk-Zięba, zob. Stanisław z Bochnie Gąsiorek: *Fortuna*…, s. 61–275.

[5] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. A$_4$b; Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 14.

[6] Wiemy o przynajmniej o dwóch następnych wydaniach *Fortuny* z XVI w. i dwóch kolejnych z pierwszej połowy XVII w. O pierwszym dowiadujemy się z inwentarza sporządzonego po śmierci Heleny Unglerowej w 1551 r., w którym odnotowano 36 egzemplarzy druku określonego jako sortilegia, zob. Benis Artur: *Materiały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. T. 1. *Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Floryana Unglera (1547, 1551)*. Kraków 1890, s. 49, poz. 1269. Według Kapełuś, może tu chodzić o edycję *Fortuny* wydaną przez Floriana Unglera (zm. 1536) lub przez prowadzącą zakład po zmarłym mężu Helenę Unglerową (zm. 1551). Śladem innej edycji, prawdopodobnie z końca XVI w., jest fragment z tekstem przedmowy do *Fortuny*, który został wklejony w oprawę książki *Promptuarium catholicum super Evangelia*, wydanej w Antwerpii w 1592 r., a przechowywanej w zbiorach biblioteki Seminarium Metropolitarnego Warszawskiego, zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 79–80. Inną wzmianką odnoszącą się być może do tego właśnie wydania *Fortuny* jest pozycja *Fortuna in folio* w inwentarzu z 1587 r. po krakowskim introligatorze Macieju Przywlickim, zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 49. Na temat dwóch kolejnych edycji z ok. 1618 r. i z lat trzydziestych XVII w. zob. *ibidem*, s. 36, 49.

1619–1652)[7]. Niedawno natomiast został odnaleziony kompletny egzemplarz *Fortuny* Kleryki. Od 1775 roku był on przechowywany w Bibliotece Premonstratensów w Pradze. Jest to wydanie niewiele późniejsze, które ukazało się w 1665 roku w Krakowie w drukarni dziedziców Stanisława Lenczewskiego Bertutowicza (zm. przed 1657)[8]. Wiele wskazuje na to, że *Fortuna* Gąsiorka podlegała w XVI i XVII wieku licznym przeróbkom (przeinaczenia wyrazów i zmiany metryczne), co sprawia, że oryginalny tekst z 1531 roku pozostaje dla nas zaginiony[9]. Wczytując się jednak w pytania i odpowiedzi, których udziela ta księga wróżb, dojdziemy do wniosku, że pomimo zmian językowych jest ona odbiciem życia dworskiego i miejskiego w czasach Zygmunta I Starego.

Sortilegium Gąsiorka otwiera rycina przedstawiająca personifikację ślepej Fortuny – z przewiązanymi oczyma. Dalej następują dwa wiersze *Do bogatych* i *Do ubogich*, które mówią o przewrotności losu ludzkiego. Towarzyszy im ilustracja koła fortuny, którym kręci ręka wyłaniająca się z niebios, a znajdujące się na kole postaci albo wznoszą się wraz nim do góry, albo spadają na ziemię. Na szczycie koła zasiada król[10]. Na następnej stronie umieszczono rycinę przedstawiającą spartańskiego prawodawcę Likurga oraz tekst zatytułowany *Nauka szukania w tych księgach*, który można nazwać instrukcją dla korzystających z tego sortilegium. Szukający odpowiedzi na nurtujące go kwestie wybierał najpierw jedno z 21 pytań. Dotyczyły one najróżniejszych spraw, począwszy od pytań o długość życia i rodzaj śmierci, przez sprawy związane z awansem społecznym i wzbogaceniem się, powodzeniem w miłości i szansami na zawarcie związku małżeńskiego, na zapytaniach o karierę duchownego i kupca kończąc[11]. Po wyborze pytania należało w celu uzyskania odpowiedzi rzucić dwiema sześciościennymi kostkami. Do każdego z 21 pytań przypisane było jedno koło fortuny, które dzieliło się na 21 pól, czyli tyle, ile istnieje kombinacji przy rzucie dwiema kostkami (kolejność wylosowanych liczb nie ma znaczenia, czyli wylosowanie 2 i 6 oznacza to samo pole, co 6 i 2). Każde z kół fortuny znajduje się pod opieką innego bohatera z greckiej i rzymskiej mitologii lub historii. Wewnątrz każdego z kół fortuny umieszczone zostały ryciny przedstawiające różne gatunki ptaków. Pytający sprawdzał wynik rzutu kośćmi w kole fortuny. W każdym z 21 pól zapisano nazwę zwierzęcia i nazwę polskiego miasta. Następnie przechodzono do kolejnych 21 kół fortuny, z których każde przyporządkowane było innemu zwierzęciu. Te znów były podzielone na 21 pól i każde oznaczone nazwą innego miasta. Po odnalezieniu właściwego koła (idąc za nazwą zwierzęcia) i pola (idąc za nazwą miasta) pytający otrzymywał wreszcie wskazówkę prowadzącą go do wiersza, będącego odpowiedzią na jego pytanie. Był to numer Sybilli (od I do XII) oraz numer wiersza (od 1 do 37), który wskazywał lokalizację odpowiedzi na pierwotne pytanie.

Sposób dochodzenia do odpowiedzi wydaje się skomplikowany, ale był to umyślny zabieg autora *Fortuny*. Zamierzeniem było, żeby pytającemu wydawało się, że odpowiedź dawana jest przez los wyłącznie dla niego w tajemniczy sposób. O popularności *Fortuny* Gąsiorka świadczą jej kolejne wydania i obecność tego dziełka w inwentarzach mieszczan krakowskich[12]. Być może właśnie druk Stanisława z Bochnie lub też publikacji o bardzo podobnym, rozrywkowym charakterze wspomina Jan Kochanowski (1530–1584) we fraszkach *Do Stanisława* (I, 63), *Na frasowanie* (I, 86), *Na Fortunę* (I, 86)[13].

Należy też zastanowić się nad oryginalnością dzieła Kleryki. Już w XV wieku pojawiły się pierwsze drukowane książki do stawiania wróżb, które również opierały się na systemie dochodzenia do odpowiedzi przez sprawdzanie kolejnych kół fortuny. Przykładem jednego z najstarszych drukowanych sortilegiów niemieckojęzycznych jest Losbuch wydany przez Martina Flacha (ok. 1440/1445–ok. 1510) w Bazylei w 1485 roku. System wróżenia w dziełku Flacha był uproszczony i obejmował tylko jedno koło fortuny. Zawierało ono 53 pola z nazwami gatunków zwierząt. Po wylosowaniu zwierzęcia przechodziło się do przypisanego mu żartobliwego wierszyka z wróżbą[14].

W renesansowych sortilegiach upowszechnił się sposób losowania odpowiedzi za pomocą rzutu sześciościenną kostką. Najstarszą tego rodzaju drukowaną księgą wróżb jest *Il libro delle sorti* (tytułowana w późniejszych wydaniach również jako *Libro di ventura*), którego autorem jest Lorenzo Spirito znany także jako Gualteri de Perugia (1426–1496). Najwcześniejsze zachowane wydanie pochodzi z 1482 roku z Perugii, ale prawdopodobnie po raz pierwszy dziełko Spirito zostało wydrukowane już 1473 roku w Vicenzie[15]. Zyskało dużą popularność, o czym świadczą jego francuskie, hiszpańskie, angielskie i flamandzkie tłumaczenia. Wydania we wspomnianych językach ukazywały się jeszcze w XVII

[7] *Drukarze*: Piątkowski Walerian Jerzy. Hasło oprac. Renata Żurkowa. T. 1. *Małopolska*. Cz. 2. *Wiek XVII–XVIII*. Vol. 2. L–Ż. Red. Jan Pirożyński. Kraków 2000, s. 470–490.

[8] Zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 48; *Drukarze*: Lenczewski Bertutowicz Stanisław. Hasło oprac. Jacek Wojtowicz. T. 1. Cz. 2, vol. 2, s. 384–396.

[9] Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 95–96.

[10] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. A_2a–A_3a.

[11] *Ibidem*, k. A_3b–A_4a.

[12] W inwentarzu książek pozostawionym przez Zofię Grytnikową, wdowę po mieszczaninie krakowskim, z 1548 r. odnaleźć można pozycję *Sortilegia*, zob. Benis Artur: *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. T. 2. *Inwentarze bibliotek prywatnych (1546–1553)*. Kraków 1891, s. 13, poz. 100, co Kapełuś wiąże z *Fortuną* Gąsiorka, zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 88.

[13] Kochanowski Jan: *Poezje*. Wybór i wstęp Janusz Pelc. Warszawa 1979; zob. Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin 2005, s. 326.

[14] Reprint sortilegium: *Losbuch. Ein scherzhaftes Wahrsagebuch gedruckt von Martin Flach in Basel um 1485. Nach dem einzig bekannten Exemplar der Preußischen Staatsbibliothek in Berlin*. Hrsg. Ernst Voulliéme. Berlin 1923.

[15] Sotzmann Johann: *Die Loosbücher des Mittelalters.* „Serapeum. Zeitschrift für Bibliothekwissenschaft, Handschriftenkunde und ältere Literatur" 1850, Bd. 11, Nr. 4, S. 49–61.

wieku[16]. Ze wszystkich znanych mi sortilegiów właśnie *Il libro delle sorti* posiada najwięcej podobieństw do *Fortuny* Stanisława z Bochnie i nie można wykluczyć, że jej wydanie było jedną z inspiracji dla Kleryki. Sortilegia włoskie i polskie mają zbliżoną kompozycję. W obu dziełkach imię i nazwisko autora w podobny sposób wkomponowane jest w przedmowę. Dalej pojawia się rycina przedstawiająca koło fortuny. W przeciwieństwie jednak do dzieła Kleryki w sortilegium Spirito jest ona pierwszym etapem przeprowadzania wróżby, a nie jedynie ilustracją. Na kole korzystający wybiera spośród 20 jedno pytanie, które go interesuje. Wiele z pytań pokrywa się z tymi w polskiej *Fortunie*, np. pytaniu *Jeśli kto zgubę najdzie* odpowiada: *Se fidey ritrovare uno furto*. Z kolei przeznaczone dla kobiet pytanie *Jeśli która porodzi syna albo dziewkę* brzmi bardzo podobnie w wersji włoskiej: *Se la donna dey partorire maschio o femina*. Pojawiają się też pytania zupełnie odmienne, np. o powodzenie na wojnie, dobre żniwa lub o szczęśliwe zakończenie budowy[17].

Pytania w *Libro delle sorti (Libro di ventura)* Lorenzo Spirito i ich odpowiedniki w *Fortuna abo szczęście* Stanisława z Bochnie	
Libro delle sorti (Libro di Ventura), 1483	*Fortuna abo Szczęście*, ok. 1649
Se la donna dey partorire maschio o femina	Jeśli która porodzi syna abo dziewkę
Se fidey ritrovare uno furto	Jeśli kto zgubę najdzie
Se e buono fare un viaggio	Jeśli droga będzie szczęśliwa
In che termine lo modey morire	Kto chce wiedzieć, jeśli długo będzie żyw
Se e bono toglier moglie	Jeśli się dobrze ożenić
Se e bono toglier marito	Jeśli która dobrego pojmie męża
Se uno pensiero dey avere efecto	Jeśli się czyje myślenie spełni

System wróżenia w *Il libro delle sorti* przypomina w ogólnym zarysie to, co zastosował Kleryka w *Fortunie*. We włoskim sortilegium procedura jest trochę bardziej rozbudowana (rzuca się trzema kostkami, a nie dwiema), inne postaci patronują pytaniom i udzielają odpowiedzi. Podobieństwo części pytań sugeruje jednak, że istniała zależność między pracą Lorenzo Spirito i Stanisława z Bochnie. Polski poeta dostosował jednak swoje sortilegium do innego odbiorcy, jakim był polski mieszczanin i dworzanin z początku XVI wieku. Stąd nie znalazły się w dziełku Gąsiorka pytania o powodzenie na wojnie, udane żniwa czy ukończenie budowy, które zawiera włoska księga wróżb. Zastąpiły je natomiast zagadnienia dotyczące kariery duchownej czy dorobienia się majątku na służbie u pana.

Wydane w 1526 roku sortilegium *Triompho di fortuna* Sigismundo Faniego też przypomina *Fortunę* Stanisława z Bochnie. Podobny jest sposób wróżenia, który także polegał na podwójnym rzucie sześciościenną kostką. Koła fortuny w dziele Faniego i Kleryki są tak samo podzielone na 21 pól, gdzie każde pole przypisane jest do innego wyniku. *Triompho di fortuna* umożliwia jednak uzyskanie odpowiedzi aż na 72 pytania. Niewątpliwie widoczny jest wpływ włoskich sortilegiów w rodzaju utworów Spirito i Fantiego na *Fortunę* Kleryki. Jednak nie można również wykluczyć, jak zauważa Justyna Kiliańczyk-Zięba, że Gąsiorek czerpał także z łacińskich lub niemieckich tzw. ksiąg losów[18]. Jednocześnie *Fortunę* Stanisława z Bochnie należy uznawać za utwór samodzielny. Nie było to z pewnością jedynie tłumaczenie lub adaptacja innego dzieła[19].

Stanisław z Bochnie inspirował się sprowadzanymi z Zachodu księgami wróżebnymi, a z kolei na dziele Kleryki opierali się późniejsi polscy autorzy. Wśród nich w pierwszej kolejności należy wymienić Jana Gawińskiego (między 1622 a 1626–ok. 1684) z Wielomowic na Podlasiu[20]. Sortilegium *Fortuna albo szczęście* ukazało się drukiem już po śmierci poety, bo w 1690 roku[21]. W *Fortunie albo szczęściu* poeta z Wielomowic trzymał się ściśle konstrukcji, którą zastosował w swoim sortilegium Stanisław z Bochnie. Podobnie ilustracje towarzyszące wróżbom były bezpośrednio wzorowane na którejś z poprzednich edycji *Fortuny* Gąsiorka. Drzeworytnik Mikołaj Bereszniewic wykonał jednakże nowe klocki, dzięki czemu szata graficzna książki została odświeżona[22]. Niestety, podobnie jak w przypadku *Fortuny* Gąsiorka, nie zachowało się pierwotne wydanie sortilegium Gawińskiego. Dysponujemy wydaniem, które wyszło spod pras Michała Józefa Antoniego Dyaszewskiego (ok. 1718–ok. 1761) dopiero w 1744 roku w Krakowie[23]. Fortuna Gawińskiego również zawiera 21 pytań, których tematyka nie różni się od zagadnień poruszonych u Kleryki. W tym przypadku korzystający także wykonuje podwójny rzut kością, a następnie sprawdza wyniki na odpowiednich kołach fortuny, a odpowiedzi w postaci czterowierszy znajduje pod

[16] Zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 89; Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 9–10.

[17] Lorenzo Spirito: *Il libro delle sorti*. Perugia 1482, p. 1.

[18] Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 17–19.

[19] *Ibidem*, s. 19.

[20] Jako miejsce urodzenia poety wskazuje się, ze względu na podobieństwo nazw, dwa odległe miejsca. Pierwszym są Wielomowice zlokalizowane w odległości kilkunastu kilometrów od Janowa Podlaskiego. Drugą wskazywaną miejscowością są Wilamowice w księstwie oświęcimskim, zob. Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 21–34; *Nowy Korbut*: Gawiński Jan, s. 184–186; Dziama Leszek M.: *Jan Gawiński. Studyum literackie*. Kraków 1905, s. 3–137.

[21] Na temat daty wydania pierwodruku zob. Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 323–324.

[22] *Ibidem*, s. 324–325.

[23] Zachowały się dwa egzemplarze z tego wydania. Pierwszy, niekompletny, znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. XVII.4.1723), drugi, niezawierający ubytków, jest dostępny w kolekcji starodruków Ossolineum (sygn. XVIII.15649-IV). Zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 96–97; por. Estreicher Karol: *Bibliografia*… T. 17. Kraków 1899, s. 44; *Drukarze*: Dyaszewski Michał Józef Antoni. Hasło oprac. Michał Grzeszczuk. T. 1. Cz. 1. Vol. 2, s. 141–151.

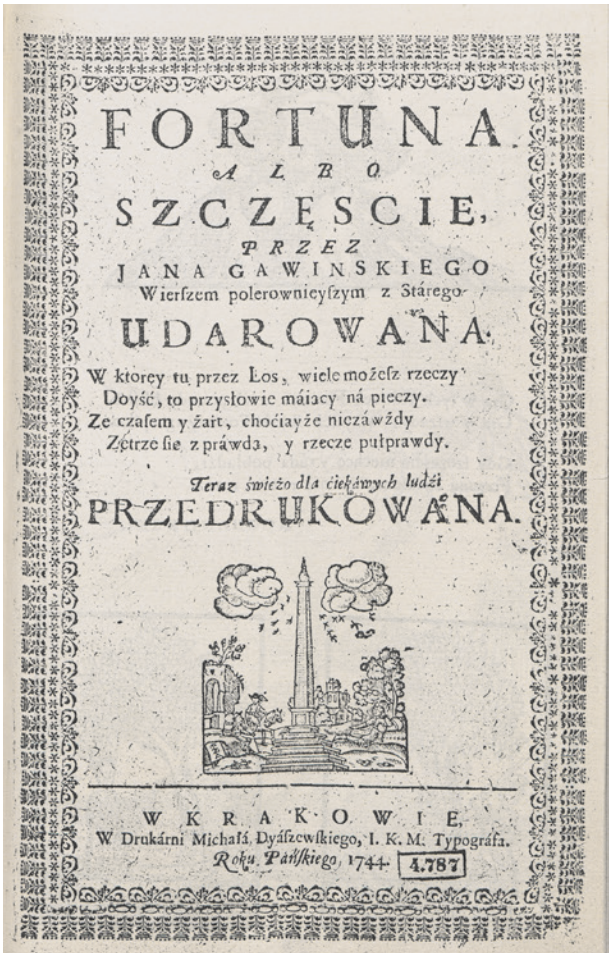
FORTUNA
ALBO
SZCZĘSCIE,
PRZEZ
JANA GAWINSKIEGO
Wierszem polerowniceyszym z Stárego
UDAROWANA.
W ktorey tu przez Los, wiele możesz rzeczy
Doyść, to przysłowie máiący ná pieczy.
Ze czasem y żáit, chociayże niczáwżdy
Zętrze sie z prawdą, y rzecze półprawdy.
Teraz świeżo dla ciekáwych ludźi
PRZEDRUKOWANA.
W KRAKOWIE,
W Drukárni Michałá Dyászewskiego, I. K. M. Typográfa.
Roku Páńskiego, 1744. 4.787

Jan Gawiński: Fortuna albo szczęście. *Kraków 1744, strona tytułowa; w zbiorach BN, sygn. SD XVIII.3.5734*


FORTUNA
ALBO
SZCZĘSCIE,
SEWERYNA BĄCZALSKIEGO,
W ktorey kto co ma rozumu,
Obaczy to, że nikomu
Fortuna nie służy wiernie,
Kto ią maſz, żyi w niey pomiernie.
Byłoby teraz nie náygorzey zemna,
Kiedyby nie to, co widźiłz przedemna.
Cum Gratia & Privilegio S. R. M.
W KRAKOWIE
W Drukárni Łukaſzá Kupiſzá J. K. M. Typográfa.

Seweryn Bączalski: Fortuna albo szczęście. *Kraków 1644–1646, strona tytułowa; w zbiorach BJ, sygn. St. Dr. 2484 II*

12 Sybillami. Gawiński użył tych samych co Gąsiorek postaci antycznych oraz zwierząt, które opiekują się poszczególnymi pytaniami i kołami fortuny, choć czasami umiejscowił je w innym miejscu. Jak wykazał ostatnio Dariusz Chemperek, zakres trawestacji dokonanych na *Fortunie* Kleryki przez Gawińskiego był na tyle rozległy, że nadał on renesansowemu tekstowi nową jakość artystyczną. Przede wszystkim przez wprowadzenie regularnego ośmiozgłoskowca poeta z Wielomowic ujednolicił metrum, które w wydaniu *Fortuny* z 1649 roku wynosi od siedmiu do 12 zgłosek. Po za tym Gawiński uwspółcześnił język XVI-wiecznego sortilegium, usunął wulgaryzmy i odwołania do fizjologii, które pojawiały się w wierszach Stanisława z Bochnie[24]. W końcu umieścił w swoich wyroczniach odwołania i ukryte aluzje do rzeczywistości, w której przyszło mu żyć (np. aluzja do prac Wespazjana Kochowskiego nad jego *Klimakteriami*)[25]. Gawiński w większości miejsc powtarza sens odpowiedzi z *Fortuny* Gąsiorka, ale jednocześnie uszlachetnia humor swojego poprzednika. Inny jest również wydźwięk krytyki kleru, a zwłaszcza zakonów, u Kleryki i Gawińskiego, z których ten ostatni zachowuje większą ostrożność, starając się raczej pouczyć swojego odbiorcę, a nie tylko wyśmiać upadek stanu duchownego[26].

Należy podkreślić, że pod względem przesłania i tematyki, a co za tym idzie, grupy odbiorców, do których były one skierowane, *Fortuny* Gąsiorka i Gawińskiego są ze sobą zgodne. Obaj poeci funkcjonowali w podobnym, mieszczańsko-dworskim otoczeniu, a swoją karierę budowali dzięki własnej pracy i posiadanym umiejętnościom. Wiele ze spraw, które nurtowały ludzi w połowie XVI wieku, pozostało aktualnych także w kolejnym stuleciu (a nawet w XVIII wieku, o czym świadczy ponowne wydanie *Fortuny* Gawińskiego w 1744 roku)[27]. Warto też przywołać jeszcze jedno spostrzeżenie Chemperka. Otóż łączna liczba czterowierszy w *Fortunie* Gąsiorka i Gawińskiego wynosi 444 (12 na 37). Badacz zauważa, że jest to odwołanie się do symboliki liczby cztery, oznaczającej ziemską doskonałość i pełnię. Jednocześnie w zapisie 444 odkrywamy ukrytą liczbę trzy (po trzykroć cztery), która razem z czwórką tworzy świętą siódemkę[28]. Nie jest jedynie jasne, czy ta ukryta

[24] Na temat odejścia od akceptacji dla humoru odwołującego się fizjologii w kontekście *Fortuny* Gąsiorka zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 22–23.

[25] Gawiński Jan: *Fortuna albo szczęście*. Kraków 1744, Syb. XII 13, k. Cc_{2a}; Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 334–335.

[26] Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 323–336.

[27] Należy wspomnieć jeszcze o węgierskim przekładzie *Fortuny* Stanisława Kleryki, który powstał na przełomie XVI i XVII w. Do 1868 r. ukazało się na Węgrzech 16 kolejnych wydań tego sortilegium, zob. Kapełuś Helena, Śląski Jan: *Polski druk popularny na Węgrzech (z dziejów „Fortuny")*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1966, r. 2, s. 297–317.

[28] Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 328–329; por. Osiński Zbigniew Mirosław: *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*. Warszawa 2009, s. 121.

symbolika liczb została wprowadzona do polskich *Fortun* świadomie, czy też przeniknęła z obcych sortilegiów.

Innym sortilegium, które wydane zostało w Krakowie w XVII wieku, była *Fortuna albo szczęście* (…), *w ktorej kto co ma rozumu, obaczy to, że nikomu fortuna nie służy wiernie, kto ją masz żyj w niej pomiernie* autorstwa Seweryna Bączalskiego (zm. 1631) z Dalechowic w pobliżu Kazimierzy Wielkiej. Najstarsze zachowane egzemplarze zostały wydane już po śmierci autora – między 1644 a 1646 rokiem w drukarni Łukasza Kupisza (zm. 1655) w Krakowie[29]. Najpewniej również wróżebne dziełko Bączalskiego było inspirowane *Fortuną* Kleryki, ale w tym przypadku zależność ta jest zdecydowanie trudniej dostrzegalna. *Fortuna* Bączalskiego odróżnia się od utworów Kleryki i Gawińskiego pod dwoma względami. Po pierwsze, system uzyskiwania odpowiedzi został w niej znacznie uproszczony, a liczba pytań zwiększona do 31. Pod każdym pytaniem znajduje się 21 czterowierszy, każdy przyporządkowany do innego wyniku rzutu dwiema kostkami (łączna liczba wierszy u Bączalskiego wynosi zatem 651). Wystarczyło wykonać rzut i odczytać odpowiedź w tabeli. Po drugie, dziełko Bączalskiego skierowane jest do innego rodzaju odbiorcy. Nie jest to wyłącznie, jak u Kleryki i Gawińskiego, dorobkiewicz, który wspina się mozolnie po szczeblach kariery urzędniczej lub dworskiej. Poeta z Dalechowic był szlachcicem i wprowadził do swego dziełka zagadnienia, które mogły intrygować odbiorcę pochodzącego z jego stanu. Odnajdziemy zatem u Bączalskiego pytania, które mieszczańskich odbiorców Kleryki i Gawińskiego nie dotyczyły, jak np. *Jeśli dobrze zostać żołnierzem* albo *Gospodarz co za urodzaj mieć będzie na rok przyszły*. Warto też zwrócić uwagę na dużą liczbę (11) pytań, które autor przygotował wyłącznie dla kobiet (u Gąsiorka i Gawińskiego jest ich po trzy). Pozostałe pytania zadawać mogą wyłącznie mężczyźni lub są to pytania neutralne, odpowiednie dla przedstawicieli obojga płci, choć odpowiedzi w tym drugim przypadku występują tylko w rodzaju męskim. Bączalski, podobnie jak Kleryka i Gawiński, zamieszcza już na wstępie swego dziełka przestrogę, aby nie traktować uzyskiwanych wróżb zbyt serio. Tekst ma służyć przede wszystkim przyjemności czytelnika, a prawdziwą nadzieję pokładać można tylko w Bogu:

Nadzieja w Bogu, to dla krotofile,
Aby w frasunkach zażył czasu mile[30].

Było to konieczne wyjaśnienie, aby autor i osoby korzystające z *Fortuny* nie zostały oskarżone o potępiane przez Kościół wróżbiarstwo. Teksty tego gatunku były uważane przez przedstawicieli Kościoła za groźne dla wiernych, czego przykładem są słowa jezuity Marcina Laterny (1552–1598). W swojej *Harfie duchownej* narzekał on na obfitość druków wróżbiarskich krążących w jego czasach, pisząc, że „fortun i snów w Polszcze wydrukowanych pełno"[31]. Przepowiadanie przyszłość było zabronione też przez prawo świeckie. Przepisy były jednak w tym przypadku mniej surowe niż w przypadku czarnoksięstwa. Zarówno w ogłoszonym w 1532 roku przez cesarza Karola V niemieckim kodeksie karnym (*Constitutio Criminalis Carolina*), jak też w tłumaczonym na język polski i komentowanym przez Bartłomieja Groickiego (ok. 1534–1605) prawie magdeburskim nie wspomina się o przestępstwach związanych z wróżbiarstwem. Torturami i spaleniem na stosie karane było natomiast nauczanie innych czarnoksięstwa i wyrządzanie krzywd za pomocą czarów[32]. Można założyć więc, że w Krakowie, gdzie obowiązywało prawo magdeburskie, z sortilegiów można było bezpiecznie korzystać[33]. Nie słyszymy, aby którykolwiek z autorów trzech *Fortun* musiał zmierzyć się z zarzutami karnymi o posługiwanie się wróżbiarstwem. Książki te nie znalazły się również na indeksie kościelnym, co spotkało w 1617 roku dziełko o podobnym charakterze zatytułowane *Wykład snów Daniela proroka*, które pomimo tego faktu wydawano w Krakowie w XVII wieku w dużych nakładach[34]. Jednakże w krajach sąsiednich w XVI i XVII wieku zaczęły być wydawane prawa przeciwko osobom prorokującym przyszłość[35]. Zarzuty o uprawianie wróżbiarstwa mogły zostać postawione osobie, która z sortilegiów korzystała, zwłaszcza w celach zarobkowych. W *Chronografii albo Dziejopisie żywieckim* autorstwa wójta żywieckiego, Andrzeja Komonieckiego (ok. 1658–1729), znajduje pod 1717 rokiem zapis o śledztwie prowadzonym przez jezuitę w Żylinie w sprawie Zofii Mize-

[29] Karol Estreicher odnotowuje dwa wydania *Fortuny* Bączalskiego, które datuje na lata 1644–1646, zob. Estreicher Karol: *Bibliografia*… T. 12. Kraków 1891, s. 325. Pojawiały się też hipotezy, aby umiejscawiać wydanie tego sortilegium na okres wcześniejszy (za życia autora), zob. *Nowy Korbut*: Bączalski Seweryn, s. 19. Korzystam z jednego z dwóch egzemplarzy (var. A) przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. BJ St. Dr. 311053 I, datowanego za Estreicherem na lata 1644–1646, zob. Bączalski Seweryn: *Fortuna albo szczęście* (…), *w ktorej kto co ma rozumu, obaczy to, że nikomu fortuna nie służy wiernie, kto ją masz żyj w niej pomiernie.* Kraków 1644–1646. Por. *Drukarze*: Kupisz Łukasz. Hasło oprac. Krystyna Korotajowa. T. 1. Cz. 2. Vol. 1. A–K. Kraków 2000, s. 357–366.

[30] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. IV.

[31] Laterna Marcin: *Harfa duchowna. To iest dziesięć rozdziałów modlitw katholickich* (…). Kraków 1604, k. A_{6r}.

[32] *Die peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. Nebst der Bamberger und der Branderburger Halsgerichtsordnung: Sämmtlich nach den ältesten Drucken und mit den Projecten der peinlichen Gerichtsordnung Kaiser Karls V. Von den Jahren 1521 und 1529*. Hrsg. Heinrich Zoepfl. Heidelberg 1842, Art. CIX, S. 23; Groicki Bartłomiej: *Ten postępek wybran jest z praw cesarskich* (…). Kraków 1565, art. XIV, s. 12–13; idem: *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*. Wstęp i objaśnienia Karol Koranyi. Przeł. Jakub Sawicki. Oprac. Krystyna Orłowska. Warszawa 1953, s. 199.

[33] Być może pewne obawy były związane z edycją *Fortuny* Gąsiorka, które ukazała się w latach siedemdziesiątych XVI w., tuż po soborze trydenckim. Dlatego właśnie dodano łacińską przedmowę zawierającą *approbatio*, zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 33.

[34] Bieniarzówna Janina: *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1972, r. 8, s. 180.

[35] W elektoracie Saksonii w 1572 r. wprowadzono, a w 1661 r. potwierdzono karę śmierci przez ścięcie mieczem dla tych, którzy odważyli się przewidywać przyszłość przez posługiwanie się tajemnymi sztukami lub radzić się diabła za pomocą kryształów i innych środków w celu ujawnienia ukrytych prawd, zob. Ennemoser Joseph: *The History of Magic*. Vol. 1. London 1854, p. 59.


KABAŁA
NA RÓŻNE ZAGADNIENIA
PRZYZWOITE Y ZABAWNE WIERSZEM POLSKIM
DAIĄCA ODPOWIEDZI.
DLA
ROZUMNIE CIEKAWYCH ŁATWYM Y NIEWINNYM
SPOSOBEM
UŁOŻONA.
W Roku 1783.
PAN 114462
W KRAKOWIE
Drukarni Ignacego Grebla Typografa
z Bibliopoli J. K. M.

Kabała na różne zagadnienia. *Kraków 1783, strona tytułowa; w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII.6.100*

rzonki z Żywca, którą oskarżono o stawianie wróżb i wtrącono z tego powodu do więzienia. Jak ustalono podczas dochodzenia, Mizerzonka „(…) książkę *Fortunę* miała, z której przez kostki rzucane wróżyła, jako kostka padła i wiersze polski z konceptu polskiego wydrukowane były, co się trafiło jej czasem. Której jako prosty naród węgierski wierzyli i z tego dobrze żyła, i [w] poszanowaniu tamże była”[36]. Kobietę ostateczne wypuszczono z więzienia, a wspomniany jezuita nie znalazł przy niej egzemplarza *Fortuny*. Nie wiemy, o którą z trzech znanych *Fortun* mogło w tej sprawie chodzić. Należy założyć jednak, że osób stawiających za pieniądze losy z pism Stanisława z Bochnie, Seweryna Bączalskiego i Jana Gawińskiego było więcej.

Następczynią opisanych wyżej sortilegiów była *Kabała na różne zagadnienia przyzwoite y zabawne wierszem polskim daiąca odpowiedzi, dla rozumnie ciekawych łatwym y niewinnym sposobem ułożona*. Wydawcą tego anonimowego dziełka wróżebnego był Ignacy Grebel (1741–1790)[37]. Wiemy o przynajmniej dwóch edycjach *Kabały*, które wyszły spod pras Grebla. O pierwszej z 1781 roku informuje ogłoszenie reklamowe w „Gazecie Warszawskiej”[38]. Natomiast zachowany i niekompletny egzemplarz ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pochodzi z prawdopodobnie z kolejnego wydania w 1783 roku[39]. Formuła *Kabały* różni się znacząco od tej, którą zastosowano w trzech *Fortunach*. Przede wszystkim nie mamy w tym przypadku do czynienia z wykonywaniem rzutów kostką. Element losowości wynika natomiast z liczby liter w imieniu, które przy zadawaniu pytania poda pytający. Podobnie jak wcześniej omówione sortilegia, także w *Kabale* znajduje się instrukcja dla korzystającego, zatytułowana *Sposób ciągnienia kabały*[40]. Miał on do wyboru 21 pytań rozdzielonych pomiędzy trzy zagadnienia. Pytania zebrane w pierwszym z zagadnień dotyczyły spraw finansów i kariery, w drugim małżeństwa, potomstwa i przyjaciół, a w trzecim wiązały się z ogólnym powodzeniem i sprawami losowymi. Pytania skonstruowane były w taki sposób, aby korzystający mógł wstawić w nie imię osoby, których one dotyczyły (niekoniecznie siebie samego). Przykładowo, w zagadnieniu pierwszym znajduje się pytanie: *Czyli ja N. będę bogatym?*. W miejsce litery pytający *N* wstawiał imię, np. Michał. Całe pytanie zapisywał, a w nim następnie co dziewiątą literę stawiał kreskę. Zapis wyglądał zatem następująco: *Czyli ja Mi | chał będę b | ogatym?*. W zdaniu wydzielono więc dwa razy po dziewięć liter, pozostawiając sześć liter wolnych. W ten sposób uzyskano losowo liczbę 6, która doprowadzi do indywidualnej odpowiedzi. Do każdego z pytań przypisane było mianowicie siedem liczb, do których dodawano właśnie uzyskane 6 (w przypadku pytania o perspektywy na uzyskanie bogactwa wyliczenia wyglądały następująco: 189 + 6 = 195, 315 + 6 = 321, 63 + 6 = 69, 378 + 6 = 384, 252 + 6 = 258, 126 + 6 = 132, 0 + 6 = 6). W ten sposób otrzymywano siedem liczb, które prowadziły do kolejnych słów, pozornie przypadkowo wymieszanych przez autora. Po podstawieniu słów w miejsce uzyskanych liczb pojawiał się przed oczyma korzystającego z wróżebnej książeczki następujący wiersz:

Nie masz pieniędzy w kieszeni wcale?
Nie masz ich dla cię i w mojej Kabale[41].

[36] Komoniecki Andrzej: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*. Wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka. Żywiec 1987, k. 418v–419r, s. 495; por Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 100–101.

[37] Jedyny i do tego niekompletny zachowany egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Ossolineum, sygn. XVIII.6.100. Liczył on w oryginale 32 strony (obecnie z oryginału pozostało 30, ostatnie dwie zostały jednakże zrekonstruowane na podstawie rękopisu sygn. 5.373/I). *Drukarze*: Grebel Ignacy. Hasło oprac. Michał Grzeszczuk. T. 1. Cz. 2. Vol. 2, s. 224–235.

[38] Grzeszczuk Stanisław, Hombek Danuta: *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*. T. 1. *„Gazeta Warszawska” 1774–1785*. Cz. 2. Red. Zbigniew Goliński. Wrocław 1992, s. 73, poz. 1744.

[39] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII.6.100. Karol Estreicher informuje o jeszcze jednej edycji *Kabały* z 1799 r., czyli już po śmierci Grebla, zob. Estreicher Karol: *Bibliografia…* T. 9. Kraków 1888, s. 702.

[40] *Kabała na różne zagadnienia przyzwoite y zabawne wierszem polskim daiąca odpowiedzi, dla rozumnie ciekawych łatwym y niewinnym sposobem ułożona*. Wyd. Ignacy Grebel. Kraków 1783, s. 3–8.

[41] *Ibidem*, s. 6.

Autor ostrzega użytkownika przed łatwą pomyłką w trakcie obliczeń. Radzi też, aby w razie uzyskanej odpowiedzi, która się korzystającemu nie spodoba, spróbował on znaleźć kolejną, np. przez użycie przezwiska zamiast imienia albo przez dodanie nowego słowa do zadawanego pytania[42]. Podobnie jak w *Fortunach*, także we wstępie *Kabały* podkreśla się rozrywkowy charakter książki i przestrzega przed traktowaniem uzyskanych przepowiedni zbyt poważnie (zawarty na odwrocie karty tytułowej wiersz zaczyna się słowami: *Bawić, nie wróżyć celem mej roboty*). Niewykluczone jednak, jak wspomina Chemperek, że intencje autorów prognostyków wcale nie musiały korespondować z oczekiwaniami odbiorców, którzy rzeczywiście widzieli w tych drukach źródło poznania przyszłości[43].

Wróżby z krakowskich sortilegiów i ich odbiorcy

Autorzy krakowskich sortilegiów przygotowali zawarte w nich pytania w taki sposób, aby poruszały kwestie nurtujące współczesnych. W żadnym z opisanych wyżej sortilegiów nie znajdziemy przywołania nazwy Krakowa. Wczytując się jednak w pytania i wiersze Sybilli, można naszkicować rysy osób, które pragnęły poznać ukryte prawdy, w tym także poznać środowiska, z których się wywodziły, i problemy, jakie ich nurtowały.

Służba dworska i awans społeczny

Porównując ze sobą *Fortuny* Kleryki, Gawińskiego i Bączalskiego oraz *Kabałę*, zauważymy już z treści samych pytań, że dwaj pierwsi kierowali swoje dziełka wróżebne do odbiorcy wywodzącego się ze stanu mieszczańskiego lub najwyżej z ubogiej szlachty. Stąd korzystający z ich sortilegiów mógł uzyskać odpowiedź na następujące zagadnienia: *Jeśli dobrze do którego Pana przystać*; *Jeśli kto będzie podwyższon*; *Jeśli kto co wysłuży na Panu*; *Jeśli kto będzie bogatym*[44]. Wpływ na treść tych pytań i dołączonych do nich odpowiedzi miały najpewniej własne doświadczenia Stanisława z Bochnie i Jana Gawińskiego, z których pierwszy był dworzaninem Zygmunta I, a drugi służył u biskupa wrocławskiego i płockiego Karola Ferdynanda Wazy. Obserwując różne koleje losów ludzi szukających powodzenia na dworze, Kleryka przedstawił w swoich wróżbach typowe dla ich nich sytuacje. Służba zatem często nie przynosi niczego dworakowi poza próżnymi obietnicami pana:


LICURGUS.

Náuká ſukánia w tych Kſięgách.

KTo będźie chćiał mieć krotofilę ná tych Kśięgách, pátrzayże ná piſow nád pierwſzymi Koły, ktore ſą z Koſtkámi, á PTAKI we ſrzodku máią, o czym będźie napis nad ktorym Kołem, á to mieć dwiemá Koſtkámi ná onymże Kole: a tám ktoryć Szańc ná dwu Koſtkách ſtánie, ten w Kole znaydźieſz, y przeczytay co nápiſano przećiwko onemu ſzáńcowi, tedyć ukaże do drugich Koł, ktore ſą z Zwierzęty, y ſzukáć ktoregokolwiek Miaſteczká, tám gdy ie znaydźieſz, przeczytay co przećiwko onemu Miaſteczku nápiſano, tedyć záś ukaże do Sybille ktoreykolwiek, Wierſz, á tám ſię dowieſz, co ſie w tey rzeczy ſtánie, o ktoraś rzucał. Náprzykład: Ieśli chceſz wiedźieć, długoli żyw będźieſz: rzućże dwiemá Koſtkámi ná Kole, w ktorym Gáſiorek, jeśli Zezy ſtáną, tedy idź do Koła, ná ktorym ieſt Sobol, á ſzukay Miáſtá Bochnie, potym idź do Sybille Pierwſzey, tamći ukaże, przeczytayże Wierſz pierwſzy, á ták ſię dowieſz, długoli żyć będźieſz. Tymże też ſpoſobem, y inſze rzeczy rzucáiąc Koſtki, ſprawować ſię będźieſz. A pámiętay káżdy, coćkolwiek ná tych Kśiążkách ſtánie, bądź dobrze bądź źle, ábyś temu niewierzył, ále to miał zá krotofilę, y zá śmiech.

NESTOR

Jan Gawiński: Fortuna albo szczęście*, k. B_{2b}, tekst instruujący użytkownika, jak należy prawidłowo przeprowadzać wróżby*

Bo twój pan ma dziwne obyczaje:
Obiecuje, ale nic nie daje[45],

a także tym, co sam podbierze ze stołów w czasie uczt:

Jeśli chcesz mej rady użyć,
Nie radzęć tu dłużej służyć:
Bo tu nie będziesz mieć zysku,
Oprócz tego, co wyniesiesz w pysku[46].

Dobre wspomnienia, jakie Gawiński zachował z czasów pobytu na dworze biskupim, mogły natchnąć go do skomponowania następującego czterowiersza:

Jeśli chcesz roskoszy użyć,
Radzeć duchownemu służyć,
Nie zrobisz się, i swych rączek,
Będziesz tam, jak w maśle pączek[47].

Przy każdym pytaniu w *Fortunach* Kleryki, Gawińskiego, Bączalskiego możliwe jest uzyskanie 21 odpowiedzi. Połowa z nich ma charakter pomyślny, a połowa zapowiada kłopoty, czasami niektóre z wróżb mają charakter neutralny. Stąd też, jak w życiu, *Fortuna* Kleryki jednym przepowiada nobilitację:

Przyjdziesz k stanu wysokiemu,
Uczynisz cześć domowi swemu[48],

a drugim upadek:

Miasto tego, co byś miał być panem,
Będziesz rychło żebraczym hetmanem:
Będziesz baby po odpuściech wodził,
Złym przykładem będziesz inszym szkodził[49].

[42] *Ibidem*, s. 7–8.
[43] Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego*…, s. 21–34.
[44] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. A_4a; Gawiński Jan: *Fortuna albo szczęście*. Kraków 1744, k. Bc.
[45] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VI 31, k. 23_b.
[46] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VII 3, k. 24_a; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. VII, 3, k. W_1.
[47] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. I 15, k. O_1.
[48] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. I 5, k. 15_a.
[49] *Ibidem*, Syb. VI, 35, k. 23_b; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. VI 35, k. U_2a.

Bączalski rozszerzył krąg odbiorców swojej *Fortuny* w stosunku do działającego we wcześniejszej epoce Kleryki. Wśród nich byli też przedstawiciele szlachty, o czym świadczy jedna z odpowiedzi na pytanie: *Jeśli kto u dworu wskora*:

Tego doznasz w krotkiej chwili
Starostwo cię nie omyli[50].

Pochodząca z końca XVIII wieku *Kabała* krążyła już w zupełnim innym środowisku społecznym. Nie znajdziemy w niej pytań dotyczących służby dworskiej czy kariery kupieckiej lub rzemieślniczej. Dotyczą one natomiast spraw, którymi żyły elity na dworach i salonach tej epoki. Odnajdujemy w związku z tym pytanie: *Czyli ja N. dostąpię pożądanego urzędu?*. Przypisane do niego odpowiedzi oddają atmosferę rozgrywek politycznych czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego:

Byłbyś obrany lecz nie powiem, czyja,
przewrotna wszystko zepsuje fakcyja[51].

Autor *Kabały* nie starał się raczej umoralniać swojego czytelnika i zachęcał go do zdobywania urzędów za pomocą stosowanych wówczas środków:

Nie żałuj złota, porusz starych trzosów,
Ręczę mieć będziesz większą liczbę głosów[52].

Jest on raczej pogodzony z powszechnym upadkiem obyczajów i brakiem uznania dla cnoty:

Bliższy od ciebie kto inny urzędu,
Masz cnotę, ale dziś cnota bez względu[53].

Porównując pod tym względem *Kabałę* z XVI- i XVII-wiecznymi sortilegiami dostrzegamy wyraźną zmianę. W *Fortunach* autorzy starali się jeszcze moralizować i wykazać, że powodzenie zależy od włożonego wysiłku i od cnoty:

Przestronne do dworu wrota,
Ale tobie to da cnota,
Że i urzędów dostaniesz
K w sławie z mieniem powstaniesz[54].
Nie myśl o tym, abyś kiedy
Panem był, wyszedłszy z biedy,
Bo tylko śpisz, jesz, a pijesz,
Nic nie robiąc nie utyjesz[55].

Służba wojskowa

Fortuny Kleryki i Gawińskiego odróżnia od sortilegium Bączalskiego oraz od *Kabały* niemal zupełny brak wątków związanych ze służbą wojskową. W *Fortunie* autorstwa poety z Dalechowic korzystający mógł znaleźć odpowiedź na pytanie: *Jeśli dobrze zostać żołnierzem*, natomiast w *Kabale* tego samego problemu dotykało zapytanie: *Czyli ja N. mam służyć w wojsku*[56]. Odpowiedzi dołączone do tych pytań przewidywały chwalebną służbę dla Rzeczypospolitej i płynące z tego zyski lub też stratę pieniędzy, a nawet życia. W *Fortunie* Gawińskiego pojawia się natomiast jedna wróżba, która wiąże się z karierą żołnierską:

Tylko się ognia wystrzegaj,
A u puszkarza nie legaj,
Nagłej śmierci, z tej dwój strony
Nie bój się, jen przyrodzony[57].

Mieszczan oraz dworzan korzystających z pism wróżebnych Kleryki i Gawińskiego kariera wojskowa nie interesowała. Wyjątkiem mogła być właśnie artyleria, traktowana jako rzemiosło i zorganizowana na wzór cechu miejskiego[58]. Z kolei u Bączalskiego znajdujemy przepowiednię dotyczącą szans na znalezienie dobrej żony, który najwyraźniej nawiązuje do corocznego strzelania do kura przez członków miejskiej szkoły strzeleckiej:

Strzelisz kurka dobry panie,
Takać się żona dostanie[59].

Brak pytania o służbę żołnierską u Kleryki i Gawińskiego, a z kolei jego obecność u Bączalskiego i w *Kabale* potwierdza, że dwaj pierwsi autorzy zwracali się do odbiorcy wyłącznie ze środowiska mieszczańskiego i dworskiego, a dwa ostatnie pisma skierowane były również do szlachty, która była zainteresowana żołnierskim fachem.

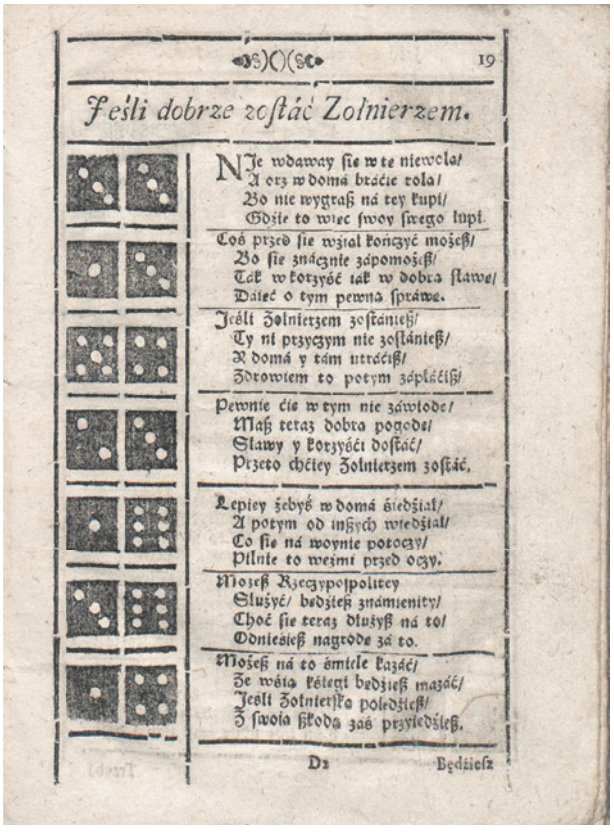
19

Jeśli dobrze zostać Zołnierzem.

NJe wdaway się w te niewole/
A orz w domá bráćie rola/
Bo nie wygraß ná tey kupi/
Gdźie to wiec swoy swiego kupi.

Coś przed się wziął kończyć możeß/
Bo się znácznie zápomożeß/
Tak w korzyść tak w dobrą sławę/
Dáieć o tym pewną spráwę.

Jeśli Zołnierzem zostánieß/
Ty ni przyczym nie zostánieß/
A domá y tám utrácißß/
Zdrowiem to potym zápłácißß/

Pewnie cie w tym nie záwiode/
Maß teraz dobrą pogodę/
Sławy y korzyśći dostáć/
Przeto chćiey Zołnierzem zostáć.

Lepiey żebyś w domá śiedźiał/
A potym od inßych wiedźiał/
Co się ná woynie potoczy/
Pilnie to wezmi przed oczy.

Mozeß Rzeczypospolitey
Służyć/ będźieß známienity/
Choć się teraz dłużyß ná to/
Odnieśieß nagrodę zá to.

Moześ ná to śmiele kázać/
Że wśtá kśięgi będźieß mázać/
Jesli Zołnierśka poledźieß/
Z swoią szkodą záś przyśledźieß.

Dz Będźieśz

Seweryn Bączalski: Fortuna albo szczęście, *strona z pytaniem: Jeśli dobrze zostać żołnierzem, i dołączonymi odpowiedziami*

[50] Bączalski Seweryn:: *Fortuna*…, s. 17.
[51] *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 9–16.
[52] *Ibidem*.
[53] *Ibidem.*
[54] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. XI 11, k. Bb_{1b}.
[55] *Ibidem*, Syb. I 10, k. N_2a.
[56] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 19–21; *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 25.
[57] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. X 20, k. A_{2a}.
[58] Zob. Grabowski Zbigniew: *Dzieje oręża polskiego. Odrodzenie*. Warszawa 2012, s. 134; Spieralski Zdzisław: Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454–1576. W: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*. T. 1. *Do roku 1648*. Red. Janusz Sikorski. Warszawa 1965, s. 312.
[59] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 29.

Zawód kupca i rzemieślnika

Środowisko, w którym krążyły omawiane tutaj księgi wróżb, częściowo ukazuje się nam dzięki zawartym w nich przepowiedniom dotyczącym wyboru kariery kupca lub rzemieślnika. Pytanie: *Jeśli dobrze być kupcem*, pojawia się już w *Fortunie* Stanisława z Bochnie i w tym samym brzmieniu odnajdujemy je w sortilegium Gawińskiego. Z kolei odpowiedzi na pytanie: *Jeśli kto na kupi zyszcze*, można było szukać nawet w kierowanej po części do szlacheckiego odbiorcy *Fortunie* Bączalskiego[60]. Zagadnienie to nie pojawia się natomiast w krakowskiej *Kabale* z 1783 roku. W swoich wróżbach Kleryka i Gawiński zapowiadali osobie pytającej raz wzbogacenie się drogą kupiectwa i zyskownych zamorskich wypraw handlowych, innym razem znów szybkie pozbycie się majątku „na kupi"[61]. W *Fortunach* nie znajdziemy osobnego pytania odnoszącego się do kariery rzemieślnika, lecz Kleryka i Gawiński w swoich wróżbach traktują często rzemiosło jako alternatywną drogę zawodową dla kogoś, komu brak sprytu i zaradności kupca. Widać jednocześnie, że obaj mniej od kupiectwa cenią zawody związane z rzemiosłem:

Radszej się im kożuchów szyć,
Niżliby ty miał kupcem być,
Boś jest chłop tak barzo głupi,
Nie wiesz, co za pieniądz mydła kupi[62].
Poniechaj kupiectwa bracie,
Rzemiosło lepsza rzecz na cię,
W kupiectwie będą chytrości,
W rzemieśle ujdą i prości[63].

Wśród miejskich zawodów jedne były w powszechnym odczuciu bardziej poważane, a inne mniej. Świadczy o tym jeden z czterowierszy w *Fortunie* Gawińskiego. Pozwala on wyobrazić nam sobie te zajęcia, których wykonawcy nie cieszyli się zbyt dobrą reputacją:

Ni kupcem, ni rzemieśnikiem,
Tylko ty będziesz rzeźnikiem,
Co po ulicach zwierz bije,
A transytne rżąpie myje[64].

Z przepowiedni dowiadujemy się zatem o funkcji, która związana była z opróżnianiem znajdujących się przy domach mieszczańskich dołów kloacznych. Zadanie to najczęściej powierzano miejskiemu katu, ale może zdarzało się również, że za jego wykonywanie zabierał się właśnie rzeźnik[65]. Wróżby przestrzegają też przed borgowaniem, czyli przed sprzedażą towarów przy odroczonym terminie zapłaty, którą następnie trudno uzyskać od nieuczciwych kontrahentów:

Kupiectwa ja nie odradzam tobie,
Bo w nim możesz siła sprawić sobie
Aleć radzę nie borgować,
Chceszli na tym nie głodować[66].
Iże sam wierzysz każdemu,
Więc też nie możesz przyść ktemu,
Dajesz na borg swoje kupią,
A toż cię też za to złupią[67].

Seweryn Bączalski z kolei, kierując swoje wróżby również do odbiorcy ze środowiska szlacheckiego, przestrzega w nich przed zajmowaniem się kupiectwem jako zajęciem niegodnym i zakazanym dla tego stanu[68].

Kariera duchowna

W *Fortunie* Stanisława z Bochnie, a także w opierającym się na niej sortilegium Jana Gawińskiego odnajdujemy pytanie: *Jeżli kto będzie duchownym*[69]. Obecność tego zagadnienia nie może dziwić, jeśli pamiętamy, że autor pierwowzoru polskiej *Fortuny* związał swoją karierę właśnie z Kościołem. Daje się jednak zauważyć, że Kleryka podszedł do tej kwestii z właściwą sobie żartobliwością, a miejscami wręcz odnajdziemy wśród wróżb przejawy krytyki wad własnego środowiska:

Będziesz miał dosyć duchownego chleba,
Jedno nie wiem, abyś szedł do nieba[70].

Jan Gawiński, choć ogólnie często powściąga język w krytyce kleru, to jednak i u poety z Wielomowic znajdziemy nawiązanie do zdarzających się w tym stanie społecznym sytuacji życiowych:

Będziesz księdzem z dobrym mieniem,
Lecz żyć będziesz i pogorszeniem,
Co gorsza jedna dziewusia,
Zrządzi z tobą położusia[71].

Warte odnotowania są również odwołania do szerzących się w czasach Kleryki prądów reformacyjnych:

Chocia duchowny chleb trzymasz,
Jednak wżdy z tego nic nie masz

[60] Gawiński Jan: *Fortuna*…, k. G_{1a}; Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 25–27.

[61] Por. np. Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. IX 9, k. 29_b, Syb. IX 30, k. 31_a; Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. V 10, k. S_{2b}, Syb. X 14, k. Aa_{1a}, Syb. XII 24, k. Cc_{2a}.

[62] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VIII 25, k. 28_a; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. VIII 25, k. X_{1a}.

[63] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. VI 15, k. U_{1b}; por. Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VI 15, k. 22_b, por. Syb. VII 20, k. W_{2a}. Alternatywą dla kupiectwa jest również uprawa roli, zob. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. XII 3, k. Cc_{1b}.

[64] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. X 35, k. Aa_{2b}.

[65] Zob. Cembrzyński Paweł: *Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach strefy bałtyckiej i sudecko-karpackiej w XIII–XVI wieku*. Wratislavia Antiqua, t. 14. Wrocław 2011, s. 60–81; Karpiński Andrzej: *Kaci a problemy oczyszczania miast koronnych w XVI–XVIII w.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 2005, t. 53, s. 351–359.

[66] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. II 16, k. 17_b; Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. II 16, k. P_{1b}.

[67] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 26.

[68] *Ibidem*, s. 27.

[69] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. 4_a; Gawiński Jan: *Fortuna*…, k. C_{1b}.

[70] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VII 11, k. 24_b.

[71] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. III 12, k. Q_{1b}; por. Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. I 2, k. N_{2a}; czterowiersz nawiązujący do tego rodzaju sytuacji odnajdziemy również u Bączalskiego, ale w pytaniu dotyczącym przepowiadanej płci spodziewanego dziecka, zob. Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 59.

Abyś kiedy dobrym duchownym był,
Boś się złego pisma napił[72].

Przesłankę, o jakie pisma Kleryki może w tym przypadku chodzić, odnajdziemy w innej wróżbie, która jest odpowiedzią na pytanie: *Jako kto z świata zejdzie*:

Nie chcesz się swej złości odjąć,
Musisz za to zapłatę wziąć:
Nie przepomni Pan Bóg tego,
Że ty naśladujesz Lutra złego[73].

Ludzie wywodzący się ze stanu chłopskiego często wiązali z karierą duchowną nadzieję na polepszenie swojej kondycji społecznej, co mogło wiązać się też z przeniesieniem się na stałe do miasta. Odzwierciedla to dobrze jedna z wróżb Gąsiorka:

Kapłanem ty na wieki nie będziesz,
A w mieście też nigdy nie osiądziesz,
Jedno się po światu będziesz włóczyć,
Patrząc, gdzie by gębę w piwie moczyć[74].

Podkreśla on jednak, że kariera kościelna może przynieść zaszczyty każdemu, ale wymaga ona wysiłku[75]. Seweryn Bączalski również przygotował zestaw wróżb przeznaczonych dla osób widzących siebie w roli kapłanów. Pytanie jednak przeznaczone jest dla osób, które już studiują nauki mające im otworzyć drzwi do kariery duchownej[76]. W *Kabale* z 1783 roku natomiast zupełnie brak pytania dotyczącego kariery księdza.

Miłość, małżeństwo i potomstwo

Nie może dziwić, że we wszystkich omawianych sortilegiach znacząca część przepowiedni ma dać odpowiedź na pytania o to, czy ukochana osoba odwzajemnia uczucie, a także czy wkrótce można liczyć na ożenek lub zamążpójście. Wszelkie formy wróżbiarstwa po dziś dzień skupiają się najczęściej właśnie na tychże kwestiach. Warto podkreślić, że wszystkie omawiane księgi wróżb pozwalały w tym przypadku znaleźć odpowiedź zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie. W *Fortunach* Gąsiorka i Gawińskiego są to pytania: *Jeśli która białogłowa miłuje*; *Jeśli się kto na miłości dobrze ma*; *Jeśli która pojmie dobrego męża*; *Jeśli która rychło za mąż pójdzie*; *Jeśli się dobrze ożenić*[77]. Jeżeli chodzi o pytania skierowane wyłącznie do kobiet, to zdecydowanie najwięcej, bo aż 11, jest ich u Bączalskiego. Porusza on takie kwestie, jak to, czy wdowa może jeszcze dobrze wyjść za mąż, czy dziewczyna może spodziewać się, że trafi do klasztoru, czy może zaufać przyjacielowi[78]. *Kabała* zawiera z kolei cztery pytania przeznaczone tylko dla kobiet (jaki będzie przyszły mąż, kiedy można spodziewać się zamążpójścia, czy kawaler, którego ma się na myśli, zostanie mężem, ilu można spodziewać się dzieci) i kilka, które dotyczyły osób obojga płci (np. czy osoba, którą ma się na myśli, jest przyjacielem)[79]. Najwięcej pytań i odpowiedzi związanych ze sprawami rodzinnymi również znajdujemy w *Fortunie* Bączalskiego. Obok znanego z dwóch pozostałych *Fortun* pytania dotyczącego płci spodziewanego dziecka poeta z Dalechowic przygotował też inne wróżby do zagadnień związanych z narodzinami potomstwa[80]. Wśród nich są takie, jak to, czy kobieta zamężna, ale bezdzietna może spodziewać się jeszcze dzieci[81], a także pytanie o liczbę potomstwa, które narodzi się z obecnego małżeństwa[82]. W tym drugim wróby mówią najczęściej o dużej liczbie spodziewanych dzieci:

Jeśli nie masz lat trzydzieści,
Możesz wierzyć mej powieści,
Że będziesz mieć dzieci sporo,
Wszystkich dwadzieścia i czworo[83].

W pozostałych odpowiedziach do tego pytania mowa jest zazwyczaj o kilkunaściorgu lub ponad dwadzieściorgu dzieciach. Wróżby te mają wydźwięk pozytywny. W przypadku przepowiedni niepomyślnych wymienia się np. narodziny tylko trójki dzieci[84]. Niektóre z tych liczb są bardzo zawyżone (w dwóch czterowierszach autor prorokuje narodziny trzydzieściorga pięciorga dzieci!). Równie przesadzone są pozytywne wróżby dotyczące liczby dzieci w *Kabale*[85]. W okresie od XVI do XVII wieku przeciętna liczba dzieci urodzonych w małżeństwie w środowisku mieszczańskim wynosiła czworo, pięcioro[86]. Znane były jednak przypadki, gdy kobieta rodziła kilkanaścioro potomstwa, i właśnie do takiej sytuacji odnosi się autor sortilegium. Wysoka dzietność kobiet wiązała się jednakże ze znaczącą śmiertelnością niemowląt i dzieci niewiele starszych (w przedindustrialnej Europie między 40 a 50 proc. urodzonych nie dożywało piątego roku życia)[87]. Ten problem również znajduje odzwierciedlenie w *Fortunie* Bączalskiego w postaci pytania: *Jeśli się to dziecię uchowa które się urodzi*. Co druga odpowiedź zapowiada śmierć niemowlęcia. Niewiele właściwie zmieniło się pod tym względem pod koniec XVIII wieku.

[72] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VIII 37, k. 28_b.
[73] *Ibidem*, Syb. IX 36, k. 31_a; zob. Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie*…, s. 92–93; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. IX 36, k. Z_{2a}; Syb. VII 26, k. W_{2b}; Syb. VII 32, k. X_{1a}.
[74] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VI 27, k. 23_a; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. VI 27, k. U_{2a}.
[75] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. IX 21, k. 29_b.
[76] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 13–15.
[77] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. 4_a; Gawiński Jan: *Fortuna*…, k. B_{2a}.
[78] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 43–45, 70–75.
[79] *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 17, 25.
[80] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 58–60.
[81] *Ibidem*, s. 55–57.
[82] *Ibidem*, s. 52–54.
[83] *Ibidem*, s. 53.
[84] *Ibidem*, s. 52, wróżba mówi, że kolejne dzieci mąż spłodzi już z inną kobietą.
[85] *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 17–24.
[86] Zob. Żołądź-Strzelczyk Dorota: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań 2006, s. 27; por. Waszak Stanisław: *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI w. i w XVII w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1954, t. 16, s. 365–366. W XVIII w. dla większych miast, jak Warszawa, Gdańsk i Poznań, współczynnik liczby urodzeń w jednym małżeństwie niewiele przekraczał 4,0. Zob. Kuklo Cezary: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009, s. 177.
[87] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 100–101; zob. Kuklo Cezary: *Demografia*…, s. 405.

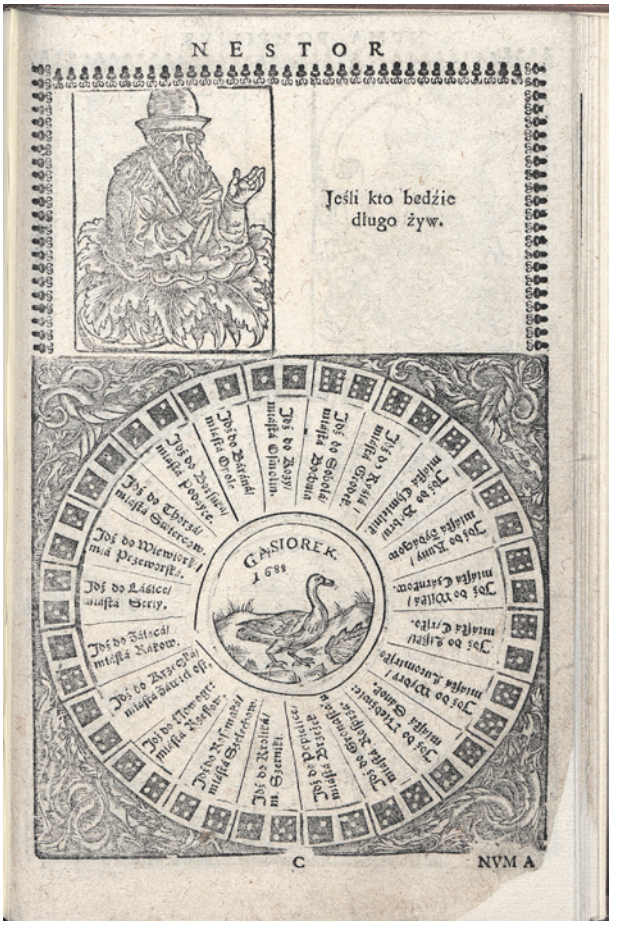

Jan Gawiński: Fortuna albo szczęście, *k. C_{1a}, koło fortuny do pytania: Jeśli kto będzie długo żyw. Po wylosowaniu 1 i 2 należy udać się do koła z baranem, a tam odnaleźć miasto Opole*



Jan Gawiński: Fortuna albo szczęście, *k. N_{1a}. Podążając za poprzednimi wskazaniami, odnajdujemy pole z nazwą miasta Opole. W celu odczytania wróżby należy udać się do Sybilli 11 i odszukać pod nią czterowiersz trzydziesty*

W *Kabale* wśród odpowiedzi na pytanie: *Jak wiele ja N. będę miał* (sic!) *dzieci?*, znajduje się wróżba o treści:

Rodzić i grzebać będziesz w jednej chwili,
Śmierć prędka dziatek nieraz cię rozkwili[88].

W przepowiedniach odnajdziemy także nawiązanie do częstych przypadków zgonów kobiet podczas porodu i w połogu:

Ty ku tym, co już masz teraz,
Jeszcze dwoje spłodzisz zaraz.
Po tym będziesz wolna sobie,
Tylko nie wiem by nie w grobie[89].

Blaski i cienie życia miejskiego

Wśród wróżb z krakowskich sortilegiów znajdujemy odniesienia do najróżniejszych sytuacji, które spotykały ludzi zamieszkujących miasto. W XVI i XVII wieku miasto postrzegano, zwłaszcza wśród szlachty, jako miejsce występku i rozpusty. Przed miastem odczuwano lęk. W nim obawiano się napaści, udziału w karczemnej zwadzie, częstych pożarów i zawaleń budynków, a także zarażenia się chorobą weneryczną w czasie odwiedzin w jednym z licznych domów uciech[90]. W *Fortunie* Bączalskiego przepowiednie mówią o groźnych „przygodach", które mogą doprowadzić osobę pytającą do niespodziewanej śmierci:

Kędy stare budowanie,
Albo domu zakładanie,
Tam nie chodź szanuj swej skóry,
Masz być zabit drzewem z góry[91].
Rozumiem z twego znamienia,
Że masz zginąć od kamienia,
Nie chodź tam, gdzie nim ciskają,
K gdzie mury zakładają[92].

Opisane w czterowierszach wypadki mogły mieć miejsce także poza miastem, ale niewątpliwie na wąskich ulicach mogły się one przytrafić z większym prawdopodobieństwem. Odnośnie do wróżb dotyczących długości życia warto przytoczyć z kolei przepowiednie Stanisława z Bochnie:

Strzeż się apteki co możesz,
Bo w tym więcej skazisz niż pomożesz.

[88] *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 17–24.
[89] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 52.
[90] Osiński Zbigniew Mirosław: *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego*…, s. 169–186.
[91] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 6.
[92] *Ibidem*, s. 5.

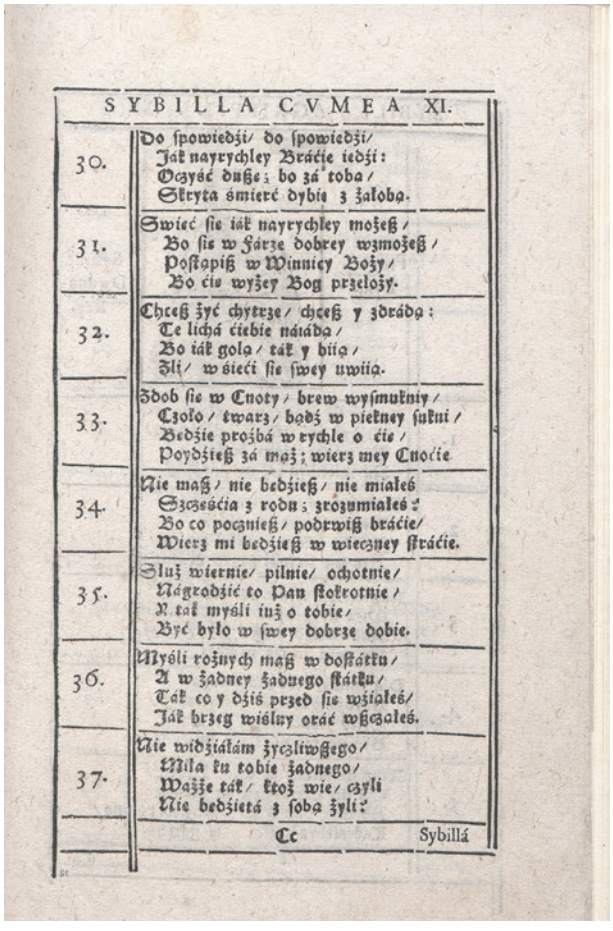

SYBILLA CVMEA XI.

30. Do ſpowiedźi/ do ſpowiedźi/
Jáż nayrychley Bráćie iedźi:
Oczyść duſze; bo zá toba/
Skryta śmierć dybie z żałobą.

31. Swieć ſie iák nayrychley możeſz/
Bo ſie w Fárze dobrey wzmożeſz/
Poſtapiſz w Winnicy Boży/
Bo cie wyżey Bog przełoży.

32. Chceſz żyć chytrze/ chceſz y zdrádą:
Te lichá ćiebie náiádą/
Bo iák gołą/ ták y biią/
Źli/ w śieći ſie ſwey uwiią.

33. Zdob ſie w Cnoty/ brew wyſmukniy/
Czoło/ twarz/ bądź w pietney ſukni/
Bedźie prożbá wrychle o ćie/
Poydźieſz zá mąż; wierz mey Cnoćie

34. Nie maſz/ nie bedźieſz/ nie miałeś
Szcześćia z rodu; zrozumiałeś?
Bo co poczniesz/ podrwiſz brácie/
Wierz mi bedźieſz w wieczney ſtrácie.

35. Sluż wiernie/ pilnie/ ochotnie/
Nágrodźić to Pan ſtokrotnie/
A tak myśli iuż o tobie/
Być było w swey dobrze dobie.

36. Myśli rożnych maſz w doſtátku/
A w żadney żadnego ſtátku/
Ták co y dźiś przed ſie wźiałeś/
Jáż brzeg wiślny orać wźiąłeś.

37. Nie widźiałam życzliwſzego/
Mila ku tobie żadnego/
Ważże ták/ ktoż wie/ czyli
Nie bedźieta z ſobą żyli?

Cc Sybillá

Jan Gawiński: Fortuna albo szczęście*, k. Cc_{1a}, tabela pod Sybillą zawiera 37 czterowierszy. Trzydziesty czterowiersz jest wróżbą do postawionego na początku pytania*

Jeśli się w lekarstwa nie wdasz,
Dziewięćdziesiąt lat doczekasz[93].

W pierwszej połowie XVI wieku w Krakowie działało ponad 40 aptekarzy[94]. Widocznie według krążącej po mieście opinii, sprzedawane przez nich lekarstwa traktowano czasami podejrzliwie. Trzeba jednak pamiętać, że apteki średniowieczne i wczesnonowożytne przypominały raczej składy korzenne, gdzie obok farmaceutyków sprzedawno także wyroby cukiernicze, wina zaprawiane korzeniami, a nawet wódkę. Właściciele kramów korzennych i aptek byli też oskarżani o sprzedawanie nieświadomym klientom leków zwietrzałych lub innych niż zalecił medyk[95]. Kleryka za pomocą dosadnych słów kieruje przestrogi również do mężczyzn, którzy spędzają czas w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów. Może się to bowiem skończyć „otruciem", czyli zarażeniem chorobą weneryczną takiego rozpustnika przez jedną z nich[96]. Liczne w *Fortunach* Stanisława z Bochnie i Jana Gawińskiego są również ostrzeżenia przed wdawaniem się w zwady i nocne swary. Łatwo w nich o „zbycie duszy"[97], ale mogą one być również powodem wejścia w konflikt z prawem, a w konsekwencji wpadnięcia w ręce kata:

Starasz się a nie wiem jako,
K masz się nie ledajako,
Jen się lękam i źleć tuszem,
Byś nie klęknął przed ratuszem[98].

We wszystkich trzech *Fotunach* odnajdziemy też wróżby dotyczące poszukiwań rzeczy zagubionych[99]. Często okazuje się, że przedmioty te zostały skradzione. Jedna z odpowiedzi Bączalskiego nawiązuje do nagminnego podkradania mistrzów przez ich własnych czeladników:

Jakiś czeladnik piegaty,
K prawie dobrze gębaty,
W szarej sukni teraz chodzi,
Ten ci zdawna cicho szkodzi[100].

Wróżby powyższe dają nam wyobrażenie o ludziach, którzy byli zainteresowani ich uzyskaniem, oraz o ich otoczeniu. Nie byli to przedstawiciele elit miejskich i szlacheckich, lecz raczej ludzie poszukujący możliwości poprawy swojej sytuacji społecznej i materialnej, zaciągający się raz u pana, a raz u biskupa na służbę, czasami gotowi na wejście w konflikt z prawem miejskim, często przebywający w szynkach, gdzie prawdopodobnie można było powróżyć przy użyciu kostek z książek w rodzaju *Fortuny*, jak świadczy o tym także rycina ze strony tytułowej dziełka Bączalskiego. Przedstawia ona grającego na lutni Kozaka. Na stole obok kielicha znajduje się plansza szachowa, karty do gry oraz kostki[101]. Inaczej na tym tle rysuje się obraz odbiorców krakowskiej *Kabały*, którzy mogli uzyskać odpowiedzi na pytanie: *Jak mi się polowanie uda?*[102]. Sortilegium z 1783 roku skierowane było do ludzi wywodzących się z wyższych kręgów społecznych i o bardziej ustatkowanej sytuacji materialnej w porównaniu do osób korzystających ze wcześniejszych *Fortun*.

Autorzy wyżej omówionych wróżb unikają odniesień do konkretnych miejsc i osób. Nie może to oczywiście dziwić, ponieważ ich dziełka były skierowane do szerokiego grona odbiorców, a wróżby miały charakter uniwersalny. Dzięki temu ich popularność przekroczyła granice nie tylko Krakowa, ale też Polski. Jednocześnie można w treści wielu py-

[93] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. V 21, k. 20_a; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. V 21, k. T_{1a}.

[94] Lachs Jan: *Dawne aptekarstwo krakowskie*. Warszawa 1933, s. 53–128.

[95] *Ibidem*, s. 9–10, 26–31. Z tego też powodu sejm w 1523 r. uchwalił, że apteki i kramy korzenne mają być poddawane rewizji przez lekarzy.

[96] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. IV 11, k. 18_a; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. IV 11, k. K_{2a}.

[97] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. I 22, k. 15_b; Syb. V 16, k. 20_a; Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. I 22, k. O_{1b}; Syb. V 16, k. T_{1a}.

[98] Gawiński Jan: *Fortuna*…, Syb. XII 2, k. Cc_{1a}; por. Syb. VII 14, k. W_{2a}; Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, Syb. VII 14, k. 24_b.

[99] Stanisław z Bochnie: *Fortuna*…, k. 5_b; por. Gawiński Jan: *Fortuna*…, k. G_{2b}; Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 22–24, 88–90.

[100] Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 88.

[101] Zob. Estreicher Karol: *Bibliografia*… T. 12, s. 325; por. też pytanie: *Jeśli kto tego dnia może śmiele grać* u Bączalskiego. Wróżby zawarte pod tym pytaniem ukazują typowe sytuacje, jakie zdarzały się właśnie w karczmie, zob. Bączalski Seweryn: *Fortuna*…, s. 10–12.

[102] *Kabała na różne zagadnienia*…, s. 17–24.

tań i dołączonych do nich wróżb dostrzec, że dotyczą one spraw ludzi zamieszkujących miasto. Autorzy omawianych sortilegiów swoje życiowe doświadczenie zdobywali w Krakowie, a one same wydawane były w tym mieście i kierowane w pierwszej kolejności do krakowskich mieszczan i dworzan. Można zatem założyć, że przepowiednie oddają właśnie rzeczywistość nowożytnego Krakowa.

Jak liczny mógł być krąg odbiorców krakowskich sortilegiów? Nie znamy nakładów żadnej z omówionych wyżej „księgi losów". Należy jednak przypuszczać, że były one równie wysokie, co innych druków o podobnym charakterze z tego okresu. W inwentarzu krakowskiego drukarza Wojciecha Siekielowica z 1671 roku znajduje się aż 1696 egzemplarzy *Wykładu snów Daniela proroka*, który ukazał się 11 lat wcześniej. Pomimo tak dużego nakładu druk ten przetrwał do XX wieku tylko w jednym, unikatowym egzemplarzu[103]. Podobny los spotkał omawiane sortilegia, których wydania wielokrotnie wznawiano, uprzednio dokonując ich uwspółcześnień. Musimy też założyć, że np. o wielu kolejnych edycjach *Fortuny* Stanisława z Bochnie nie dochowały się żadne wzmianki[104]. *Fortuny* i *Kabały* były zaczytywane i w ten sposób szybko znikały z obiegu. Ten z pewnością musiał być intensywny w przypadku tego rodzaju druków. Wynikało to z charakteru sortilegiów. Do korzystania z nich wystarczyła umiejętność czytania na podstawowym poziomie, a nawet ta nie była czasami konieczna, gdy wróżby przeprowadzała i odczytywała inna osoba wśród towarzyskiej kompanii[105]. Justyna Kiliańczyk-Zięba zwraca też uwagę, że w przeciwieństwie do literatury sowizdrzalskiej, która w XVI i XVII wieku zyskała opinię właściwej dla gminu, pisma w rodzaju *Fortuny* Gąsiorka interesowały również kręgi ludzi wykształconych. Natomiast zachodnioeuropejskie odpowiedniki polskich sortilegiów znajdowały miejsce na półkach władców i możnowładców[106]. Dodatkowy krąg odbiorców stanowiły naiwne osoby, którym przyszłość prorokowała na podstawie drukowanych sortilegiów miejscowa wróżbiarka[107]. Z pewnością inny był już krąg odbiorców *Kabały* z końca XVIII wieku. Wydawnictwo to



Kostka do gry pozyskana podczas badań archeologicznych prowadzonych w latach 2005–2010 pod płytą Rynku Głównego, Kraków (?), koniec XV w. (?), kość lub róg; w depozycie MHK, nr inw. MHK-276/DepA, fot. Tomasz Kalarus



Kostki do gry, Kraków (?), XVI–XVIII w. (?), kość zwierzęca (większa z kostek prawdopodobnie wykonana z kości słoniowej); w zbiorach MHK, nr inw. MHK-2016/III/1-2, fot. Tomasz Kalarus

było reklamowane w „Gazecie Warszawskiej", a co za tym idzie, liczono na pozyskanie odbiorców wśród jej czytelników. Należy jeszcze dodać, że książki do stawiania wróżb nie należały do druków najtańszych. Ze względu zapewne na bogatą szatę graficzną ich ceny utrzymywały się raczej w średnich granicach[108].

Przepowiednie zawarte w krakowskich sortilegiach dotyczyły codziennych spraw, nadziei i obaw ludzi. Brak w nich odniesień do wielkiej polityki, przebiegu wojen i losów władców. Polscy poeci, przygotowując swoje wydania druków wróżebnych, wzorowali się prawdopodobnie na sortilegiach importowanych z krajów zachodnich. Dostosowywali oni jednak swoje teksty do warunków polskich. Trzeba w końcu nadmienić, że omawiane *Fortuny* i *Kabała* miały służyć rozrywce. Autorzy przestrzegali przed traktowaniem wróżb z powagą i radzili szukać nadziei w Bogu, a nie w losach. Nie możemy jednak z przekonaniem stwierdzić, że podobnie postrzegali sortilegia ich użytkownicy. W społeczeństwie polskim w XVI i XVII wieku powszechna była przecież wiara we wróżby i „znaki" zarówno te astronomiczne (np. pojawienie się komety na niebie, zaćmienia Słońca), jak też mające miejsce w życiu codziennym (np. za zły znak uznawano wycie psów w nocy, złowienie czarnego szczupaka, upadek z konia, gaśnięcie świec w kościołach podczas podniesienia lub odpadnięcie krzyża z drzewca chorągwi kościelnej)[109].

[103] Bieniarzówna Janina: *Handel książką*…, s. 180.

[104] Zob. Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp…, s. 36.

[105] *Ibidem*, s. 30.

[106] *Ibidem*, s. 29–32.

[107] *Ibidem*, s. 32.

[108] Zgodnie z inwentarzem z 1587 r. po zmarłym krakowskim introligatorze Macieju Przywlickim, nieoprawiona *Fortuna* (zapewne kolejna edycja dziełka Gąsiorka) została wyceniona na 15 gr. To więcej np. o 3 gr od oprawionych w papier *Fraszek* Jana Kochanowskiego z tego samego inwentarza, zob. *ibidem*, s. 34. *Kabała* w wydaniu Ignacego Grebla z 1781 r. wyceniona była na 1 zł, czyli trzykrotnie mniej niż np. popularne w tym czasie francuskie komedie w adaptacji Wojciecha Bogusławskiego. Należy jednak zauważyć, że *Kabała* miała o wiele uboższą szatę graficzną niż wcześniejsze od niej *Fortuny*, zob. Grzeszczuk Stanisław, Hombek Danuta: *Książka polska w ogłoszeniach prasowych*…, s. 73, poz. 1744; por. s. 164, poz. 2213.

[109] Osiński Zbigniew Mirosław: *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego*…, s. 116–123.

Bibliografia

Bączalski Seweryn: *Fortuna albo szczęście, w ktorej kto co ma rozumu, obaczy to, że nikomu fortuna nie służy wiernie, kto ją masz żyj w niej pomiernie*. Kraków 1644–1646

Benis Artur: *Materiały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. T. 1. *Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Floryana Unglera (1547, 1551)*. Kraków 1890

Benis Artur: *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. T. 2. *Inwentarze bibliotek prywatnych (1546–1553)*. Kraków 1891

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut". Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M. Oprac. Roman Pollak et al. Warszawa 1964

Bieniarzówna Janina: *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1972, r. 8, s. 175–196

Cembrzyński Paweł: *Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach strefy bałtyckiej i sudecko-karpackiej w XIII–XVI wieku*. Wratislavia Antiqua, t. 14. Wrocław 2011

Chemperek Dariusz: *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin 2005

Die peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. Nebst der Bamberger und der Branderburger Halsgerichtsordnung: Sämmtlich nach den ältesten Drucken und mit den Projecten der peinlichen Gerichtsordnung Kaiser Karls V. Von den Jahren 1521 und 1529. Hrsg. Heinrich Zoepfl. Heidelberg 1842

Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. T. 1. *Małopolska*. Cz. 1. *Wiek XV–XVI*. Red. Alodia Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983

Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. T. 1. *Małopolska*. Cz. 2. *Wiek XVII–XVIII*. Vol. 1. A–K. Red. Jan Pirożyński. Kraków 2000

Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. T. 1. *Małopolska*. Cz. 2. *Wiek XVII–XVIII*. Vol. 2. L–Ż. Red. Jan Pirożyński. Kraków 2000

Dziama Leszek M.: *Jan Gawiński. Studyum literackie*. Kraków 1905

Ennemoser Joseph: *The History of Magic*. Vol. 1. London 1854

Estreicher Karol: *Bibliografia polska*. T. 9. Kraków 1888; T. 12. Kraków 1891; T. 13. Kraków 1894; T. 17. Kraków 1899

Gawiński Jan: *Fortuna albo szczęście*. Kraków 1744

Grabowski Zbigniew: *Dzieje oręża polskiego. Odrodzenie*. Warszawa 2012

Groicki Bartłomiej: *Ten Postępek wybran iest z Praw Cesarskich, który Karolus V. Cesarz kazał wydać po wszytkich swoich Państwiech: którym sye Nauka daie, iako w tych Sądziech a sprawach około karania na gardle, albo na zdrowiu Sędziowie y kożdy Vrząd ma sye zachować, y postępować wedle boiaźni Bożey, sprawiedliwie, pobożnie, rostropnie y nie skwapliwie*. Kraków 1565

Groicki Bartłomiej: *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*. Wstęp i objaśnienia Karol Koranyi. Przeł. Jakub Sawicki. Oprac. Krystyna Orłowska. Warszawa 1953

Grzeszczuk Stanisław, Hombek Danuta: *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*. T. 1. *„Gazeta Warszawska" 1774–1785*. Cz. 2. Red. Zbigniew Goliński. Wrocław 1992

Kabała na różne zagadnienia przyzwoite y zabawne wierszem polskim daiąca odpowiedzi, dla rozumnie ciekawych łatwym y niewinnym sposobem ułożona. Wyd. Ignacy Grebel. Kraków 1783

Kapełuś Helena: *Stanisław z Bochnie – kleryka królewski*. Wrocław 1964

Kapełuś Helena, Śląski Jan: *Polski druk popularny na Węgrzech (z dziejów „Fortuny")*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1966, r. 2, s. 297–317

Karpiński Andrzej: *Kaci a problemy oczyszczania miast koronnych w XVI–XVIII w.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 2005, t. 53, s. 351–359

Kiliańczyk-Zięba Justyna: Wstęp: W: Stanisław z Bochnie Gąsiorek: *Fortuna abo szczęście*. Oprac. Justyna Kiliańczyk-Zięba. Kraków 2015, s. 7–46

Kochanowski Jan: *Poezje*. Wybór i wstęp Janusz Pelc. Warszawa 1979

Komoniecki Andrzej: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*. Wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka. Żywiec 1987

Kuklo Cezary: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009

Lachs Jan: *Dawne aptekarstwo krakowskie*. Warszawa 1933

Laterna Marcin: *Harfa duchowna. To iest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich. Przydano do każdego rozdziału nauki o tych rzeczach, które się w modlitwach zamykaią: a na niektórych mieyscach, wykłady y przypiskami Psalmy y Modlitwy obiaśnione. Napisana przez D. Marcina Laternę Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych*. Kraków 1604

Lorenzo Spirito: *Il libro delle sorti*. Perugia 1482

Losbuch. Ein scherzhaftes Wahrsagebuch gedruckt von Martin Flach in Basel um 1485. Nach dem einzig bekannten Exemplar der Preußischen Staatsbibliothek in Berlin. Hrsg. Ernst Voulliéme. Berlin 1923 (reprint)

Osiński Zbigniew Mirosław: *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*. Warszawa 2009

Sotzmann Johann: *Die Loosbücher des Mittelalters.* „Serapeum. Zeitschrift für Bibliothekwissenschaft, Handschriftenkunde und ältere Literatur" 1850, Bd. 11, Nr. 4, S. 49–61

Spieralski Zdzisław: Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454–1576. W: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*. T. 1. *Do roku 1648*. Red. Janusz Sikorski. Warszawa 1965, s. 244–351

Stanisław z Bochnie: *Fortuna abo szczęście*. Kraków ok. 1649

Stanisław z Bochnie Gąsiorek: *Fortuna abo szczęście*. Oprac. Justyna Kiliańczyk-Zięba. Kraków 2015

The Oracles of Astrampsychus. Przeł. Steward Randal, Morrell Kenneth. W: *Anthology of Ancient Greek Popular Literature*. Ed. William Hansen. Bloomington 1998, pp. 285–324

Waszak Stanisław: *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI w. i w XVII w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1954, r. 16, s. 316–380

Żołądź-Strzelczyk Dorota: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań 2006

Modern Kraków sortilegia – between the will to know the future and the need for entertainment

This article analyses the contents of *sortilegia* – books used for foretelling future that were published in Kraków from the first half of the 16th century till the end of the 18th century. The oldest book of this kind – *Fortuna abo szczęście* [*Fortune or Good Luck*] by Stanisław z Bochnie Gąsiorek – was published in 1531. Further publications of this kind followed the model of this work to a larger or smaller extent. The most similar one among them is *Fortuna albo szczęście* [*Fortune or Good Luck*] by Jan Gawiński, which is known only from a reprint in 1744. The content of questions and prophecies contained in both of these fortune books shows clearly that they were addressed to courtiers and burghers, whereas *Fortuna albo Szczęście* by Seweryn Bączalski, issued in Kraków around 1644, was addressed mainly to representatives of nobility. The last known *sortilegium* published in Kraków in the Old Polish period was the anonymous *Kabała na różne zagadnienia* [*Fortune-telling for various matters*] from 1783. It was addressed to a completely different type of reader – a lover of salon entertainment. The great popularity of *sortilegia* and, consequently, their frequent use, usually during mutual parties and feasts in the court or in inns, turned out to have disastrous consequences for their survival. As in the case of cards, *sortilegia* were quickly used up and, even though they were issued in large circulations, only few copies have survived till today.

In this article, these publications were treated mainly as useful sources helping to understand the mentality of recipients. It is not only the mentality of Kraków burghers, because the circle of persons using them went far beyond the walls of Kraków and the burgher class. However, we can notice that these writings reflect typical opinions, desires and fears of inhabitants of a significant city, church and court centre. This results from the fact that the authors of these *sortilegia* lived in Kraków for a shorter or longer time.